

# Kabaret Ciach, Piosenka o tej spod pi

Z delegacji wraca Karol  
Za wcześnie,  
Żonkę w domu ma ciekawą  
Cieleśnie,  
Stąd nie dziwi jego galop  
Po schodach,  
Z tej tęsknoty nóg i serca  
Nie szkoda.  
Już osiągnął szóste piętro  
Nogami,  
I do drzwi swoich puka cicho  
Palcami.  
Puka głośniej, niecierpliwie,  
Czas leci,  
Przez swój wizjer więc zagląda:  
Się świeci.  
Jakieś szepty, jakiś chichot  
Usłyszał,  
Wpierw z podejrzeń, wnet z wściekłości  
Się zdyszał.  
Nie wytrzymał, słuszny rozpęd  
I natarł:  
W domu żona i kamasze  
Sąsiada!  
Kiedy beze mnie sama tu byłaś,  
Czy mnie zdradziłaś?  
Czy go zdradziłaś?  
Kiedy w sypialni naszej ty śniłaś,  
Czy nadużyłaś?  
Czy nadużyłaś?  
Jeśli kochanka masz,  
Czy spławiłaś, czy gdzieś go skryłaś?  
Może jest w szafie?  
Żona blada i speszona  
Się czesze,  
W szafie rumor i wypada  
Pan Leszek!  
- O, pan Karol, jak to miło -  
- powiada. -  
Po czym Irkę takim słowem  
Napada:  
Kiedy bez niego sama tu byłaś,  
Czy go zdradziłaś?  
No tak, zdradziłaś.  
Kiedy w sypialni waszej ty śniłaś,  
Czy nadużyłaś?  
No tak, nadużyłaś.  
Jeśli kochanka masz,  
Czy...  
Wątkę pana Leszka ciało  
Z okna w dół poszybowało,  
Żona za nim leci wnet...  
Lecą, lecą, lecą...  
Jeb!